



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



wypadków 995 zakończyły się śmiercią lub inwalidnością)—91,5 proc. wypadków są to stłuczenia lub skaleczenia, które nie pozostawiają po sobie złych następstw.

Ciekawymi byłyby dane, wyjaśniające, w jakim stopniu wynagrodzenie robotników za dni choroby i za stratę zdolności do pracy, a także wynagrodzenie rodzin z powodu śmierci utrzymujących je członków, obciąża kosztą produkcji. Niestety dane te stanowią sferę tak zwanego sekretu handlowego, nie możemy przez to dostarczyć liczb zupełnie ścisłych. W przybliżeniu jednak udało nam się obliczyć, że w kopalniach węgla koszty te wynoszą od 0,8 do 1 kopiejki na korcu węgla, i nie więcej, już 55—65 rubli na każdy 1,000 rubli wyptaconej robotnicy.

Srednia płaca za dzień choroby z powodu wypadku wynosi około 50 kop. (47,5 kop.). Ilość dni choroby z powodu wypadku przeciętnie wynosi 20, czyli że w roku sprawozdawczym 28924 ludzi, przy ilości 10289 wypadków, chorowało 205,780 dni, za które otrzymali około 100,000 rb. zapomóg.

Vilis.

## Festyn Mickiewiczowski.

Zawiercie, 7 lipca.

Wyjeżdżało nas trzech z dworca częstochowskiego: sadziłiśmy, że spotkamy na peronie tłumy, a wagony—przepełnione. I jedno i drugie było, cieszyliśmy się więc i bogie wynuśaliśmy wnioski. Niestety, tylko do Zawiercia... Na dworcu bowiem tamtejszym wysiadło nas trzech i trochę. A prawda dązo pasażerów do... Kromolowa i Zarek.

Nikt nas nie witał, wstępując więc na ziemię zawiercką, pierwszą czynnością naszą było zapytać, którą drogą do perku?

Odpowiedział nam jakiś pocelwy robotciarz, jeden z tej „trochy“, która z nami wysiadła, ofiarowując zaprowadzić nas na miejsce.

Widzieliśmy w grzecznym człowieku bratnią nam duszę: i jego i nas przywiodła do Zawiercia część dla wieszczą!

Tego wieszczą, który wóród stuku na paryskim bruku, marzył:

«O, gdybym kiedyś dożył tej pociechy.  
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy:  
Żeby wieszcząki kręjąc kolowrotki,  
Gdy odpiewają ulubione zwrotki:  
O tej dziewczynie, co tak grać lubia,  
Że przy skrzypkach gąski pogubia.  
O tej sierocie, co piękna jak zorza,  
Zaganiac piactwo szła w wieczornej porze:  
Gdyby też wzięły wieszcząki do ręki  
Te księgi, proste jako ich piosenki!»

Dożyłeś wieszczął Bo Zawiercie wsią jest jeszcze, a księgi Twoje czyta i chłop i chłopka, radując się z Tobą, że:

W całej przestoi i całej przyszłości.  
Jedną już tylko dziś kraina taka.  
W której jest trochę szczęścia dla polaka:  
Kraj lat dziczyński—On zawsze zostanie.  
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie.  
Niezburzony błędów przyzromieniem.  
Niepodkopany nadziei złudzeniem.  
Aui mieniony wypadków strumieniem.

I komuż zawdzięczamy, że słowa te wieszczą przyszyły nam na pamięć? Czy fabrykantom, czy dyrektorom, azali całej „arystokracji“, króra z szumem i łoskotem potrafi każdy swój czyn rozgłosić? Nie. Zawdzięczamy to skromnemu ofiejalście fabrycznemu, który wzorem jednego z szaraczków mickiewiczowskich, powiedział:

„Panie Buchman, waścina rzecz bardzo wymowna,  
Ale wymowa szum, drum: kropić to rzecz gówna“.

I wziął się sympatyczny p. Bronisław Miciński do dzieła, a pokonawszy różne uprzedzenia i trudności, przeprowadził szczęśliwą myśl wzniesienia pomnika Adamowi Mickiewiczowi w Zawierciu. Rzecz ciężką wziął na siebie, bo sam: człowiek niezamożny; ale zadowolony być winien, zadowolony, bo nastąpiły takie czasy, że nie tylko złotej kabilie tuszcza się kłania... Uznać też musi ubogich w pieniądź, ale bogatych—duchem!

Historja pomnika krótka: Oto urządzone mu przed paru laty, również z zapoczątkowania p. Micińskiego, parkowi postanowiono w marcu r. b. nadać charakter więcej publiczny. Tu nadmienić należy, że park obejmuje znaczną przestrzeń, bo 14 morgów na gruntach wsi Kromolów, posiada teatrzyk letni, estradę dla orkiestry, pawilon na bufety letnie, huśtawki itd. Przedstawia wartość 80,000 rb., a stanowi własność 200 udziałowców, na czele których stoi między innymi p. Miciński.

Pan M. właśnie z chwilą, gdy wyniknęła myśl urządzenia pomnika Mickiewiczowi w

parku, zwrócił się do p. Ferdynanda Staszewskiego, artysty-rzeźbiarza w Częstochowie, który gorliwie do dzieła przystąpił. W kwietniu zaczęto zwozić kamień skalisty ze wsi Starzyc, o 10 wiorst od Zawiercia odległej, na fundamenty i pierdostał, a w połowie zeszłego miesiąca budowa pomnika ukończona została.

Całość jest skromna, ale artystycznie bardzo wdzięczna. Na wierzchołku rodzaju grotu, ustawiono podwójnej naturalnej wielkości, wykute w kamieniu popiersie wieszczą, zwrócone twarzą ku Zawierciu. Podobizna oblicza wzorowana jest na masce pośmiertnej poety i portrecie Merdasewicza. Pod popiersiem niżej w zagłębieniu artysta umieścił symboliczną postać pacholecia w parancie, który w uniesionej w górę ręce trzyma krakuskę, a zarówno całym ruchem, jak wyrazem twarzy i złożeniem ust, jakby wydawał z odsoniętej piersi okrzyk nadzieiny i zwycięski. Myśli i poezji w tem wiele, a wogóle trzeba przyznać, że dzieło dłuta p. Staszewskiego, utrzymane w stylu szlachebnym, przemawia do wyobraźni widza w sposób podniosły.

Przyszył więc zawiercianie do gotowego i na nich spada zaszczyt, że pierwsi w Królestwie po Warszawie mają kamień, który żywo do serc i ducha przemawiał... A co zrobił dość liczny komitet częstochowski, który miał się zająć wykonaniem projektu budowy pomnika pod Jasną Górą, zapoczątkowanego przez s. p. Proszowskiego? godzi się też przy sposobności zapytać, co uczyniła delegacja trzech, która miała rozpocząć kroki wstępne? Czyżby:

Tylko Buchman radości podzielił nie raczył;  
Pochwalał projekt, lecz go radby  
przeinaczył?..

Odsłonięcie pomnika w Zawierciu miało nastąpić przed tygodniem, ale nagle zostało odwołane, dopiero po uzyskaniu pozwolenia na zabawę p. n. „Festyn Mickiewiczowski“, dziś jako część programu tego festynu, nastąpiło uwieńczenie popiersia wieszczą.

Uwieńczenie to pomyślano dość ładnie. Kilkaście dziewcząt w bieli i w strojach krakowskich, trzymające w rękach wianki, pomiędzy którymi były „z modrych bławatków i zielonej ruty“, rozmieszczono na zrubach grotu w ten sposób, że tworzyły wraz z pomnikiem uroczy obraz.

Wokoło pomnika zgromadziło się sporo ludzi, ale ani poświęć t. zw. smietanki... Widzimy przeważnie ludzi ciężkiej pracy, przed frontem pomnika chór męski, chór dziecięcy, kapelę, rzęd strażaków, którzy pełnią służbę honorową.

Godz. 5-ta. Zdjęto niebieską oponę i ks. Franciszek Zientara, proboszcz miejscowy, zawsze chętny dla dobrej sprawy, przybrał w kape, przy asyście ośmiu księży, których umyślnie zaprosił, rozpoczął ceremonję poświęcenia pomnika wieszczą, który w pieśni swej woła: „Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochow“... Po odmówieniu błogosławieństwa chór pod kierunkiem p. Czaplę wykonał a capella podniosłą kantatę B. Dembińskiego: „Cieni wieszczą“, brzmiąca w ostatnich dwóch wierszach majestatycznie:

„Cześć Tobie, wieszczą, cześć ci i wawrzyny,  
Na całą Polskę niech głosi ten hymn!“

Poczem wszedł na prowizoryczną mównicę ks. Bogacki, profesor seminarjum kieleckiego i w sposób wymowny, a niekiedy do też poruszający, stawil wieszczą i jego pamięć.

Wzywał nas kaznodzieja podniosło, bismy pod pomnikiem wieszczą, zaprzysięgli sobie miłość wzajemną i zgodę, abymy testamentowych słów tego, co kochał za miljon, nie powtarzali jako czczego frazesu! Niech słowa, wydane ze złoaleję piersi umierającego nad Bosforem poety: Kochajcie się! stwierdzone będą czynami...

Ks. Zientara w szczyrych słowach wyjaśnił znaczenie pomnika dla społeczeństwa i zwrócił się do zawiercian o poparcie dzieła materialnie, aby całe Zawiercie dało wyraz swego w tem współdziałaniu.

Chór dżiatwy, powtórzenie kantaty przez dorosłych, hymn orkiestry oraz uwieńczenie przez dziewczęcki, zakończyło ceremonję odsłonięcia pomnika.

Nastąpiła zabawa. Wejście było płatna, a z pieniędzy, jakie tą drogą otrzymano, z przedstawienia amatorskiego, sprzedaż pocztówek i fotografii pomnika — mają być pokryte koszty wzniesienia pomnika. Na ten sam cel zebrało doraźnie pewną kwotę. Powtórzenie zabawy nastąpi w przyszłym niedziele.

Przybrano park lampionami kolorowymi, orkiestra skocznie grać zaczęła, publiczności przybywało. Na nas pociąg gwizdał...

Nie byliśmy, ale wiemy, że spalono ogień sztuczne, że amatorzy zawierckie odegrali „Obronę Częstochow“, w której niezmordo-

wany p. Bronisław Miciński odworzył postać Kordeckiego.

Wyjeżdżaliśmy z Zawiercia z pokrzepionym sercem, a patrząc przez okna wagonu na „pola malowane zbozem rozmaitem, wylacane pszenicą, posrebrzane żytem“, grała nam w duszy pieśń tryumfalna:

## NOWINY.

Ogólne.

„Życie Robotnicze“ w Warszawie zacznie wychodzić w tych dniach nowe pismo robotnicze. W odezwie od redakcji czytamy między innymi co następuje:

„W pierwszych dniach lipca r. b. ukaże się pierwszy numer „Życia robotniczego“, pisma, poświęconego rozważaniu spraw dotyczących warunków bytu warstwy robotniczej. „Życie robotnicze“ będzie zarazem organem polskich Związków zawodowych, tych potężujących z dniem każdym w kraju naszym organizacji ludu pracującego. Polskie Związki zawodowe, jako jedyne prawowite i legalne przedstawicielstwo interesów robotniczych, przyjmować będą bezpośrednio udział w redagowaniu pisma.

Nie tracąc nigdy z uwagi dobra całego narodu, „Życie robotnicze“ stać będzie na straż materjalnego i moralnego rozwoju warstwy robotniczej, w której widzi podstawę lepszej przyszłości dla całego społeczeństwa.

Występując zawsze i wszędzie w obronie wyzyskiwanych i krzywdzonych, stając do walki z wszelką ciemnotą i upodleniem, wzmacniając warstwę robotniczą ekonomicznie i kulturalnie, dążyć będzie do wszechstronnej demokracji kraju naszego i do nadania głosu robotnika należnego w narodzie posłucha.

Kary prasowe. Redaktora „Myśli polskiej“, p. Władysława Jabłonowskiego, generał gubernator warszawski skazał na 200 rb. kar., tab na miesiąc aresztu.

Tygodnik „Nowe kłosy“ zawieszono na czas trwania stanu wojennego. Prenumeratorom wysłany będzie tygodnik „Nasza ziemia“, „Kurier warszawski“ skazany został na 100 rb. kary.

Częstochowa.

Z wystawy ogrodniczej. Uzupelniając wzorajsz sprawozdanie dodajemy, że p. Kurek za eksponaty warzywne otrzymał medl srebrzy wielki.

P. Adameczewski Wacław z Łodzi za egzotyczne rośliny—medal srebrzy mały.

P. Władysław Ceranowicz, kierownik działu ogrodnictwa praktycznego przy Fermie — list pochwalny.

W poniedziałek widziano wystawę sporo osób. Widzieliśmy duchowieństwo i obywatelstwo okoliczne. Zaciekawienie wzrasta. Wiele osób nie miało pojęcia, aby drobne ogrodnictwo w naszym mieście mogło poszczycić się podobnymi okazami.

Deszcz, jak z jednej strony nieco przeszkodził zwiedzającym wystawę, tak z drugiej strony, działom roślin nadał majową świeżość.

Komitet wpisów szkolnych poczynil starania u Zarządu wystawy i w sobotę o godz. 4 po południu urządził w ogrodzie wystawy „Wieczór róż“ — każda z pan otrzymała jakiś kwiat; confetti etc. dopelniać całości. W razie niepogody zabawa ta odbędzie się w niedzielę o wskazanej wyżej godzinie.

Tymczasem gorąco zachęcamy ogół do zwiedzania wystawy. Powszechną uwagę zwraca olbrzymi pług do regulówki, na 4 konie, własność p. Bogusławskiego z Zacisza.

Z „Lutni“. W sobotę, jak wiadomo, zabawy w „Lutni“ nie było, ale za to był... piuron. Z brzemiennej piurunami burzy spadł jeden i gdyby nie dwa piuronochrony, nasze Towarzystwo śpiewacze przeniesie by się musiało do zimowej siedziby, gdzie, co prawda, jeśli nie lepiej się działo, to w każdym razie „Lutnia“ była tam naprawdę „Lutnią“, — służyła pieśni i sztuce!

Niedzielną zabawa, pomimo chwiejnej pogody, zgromadziła dość sporo publiczności.

Najwięcej bawiono się w confetti. Gdyby tak ludzie rzucali sobie w oczy słowa prawdy, jak rzucają kolorowe papierai, gdyby tak jeden drugiego policzkował za czynny występne, jak policzkuje skrawkami papieru, — świat ten nasz byłby już radości, spadał z oczu anioła. Gdyby... gdyby!

Gdyby na scenie wystąpiła choć jedna miłośniczka i jeden miłośnik sceny naszej Lutni, mielibymy przynajmniej imitację sztuki w dobrym stylu, a nie sztukę, która ma się tyle do aryzmu, co ogórek do słońca.

Gdyby pomyślano wcześniej, czy elektry-

czność dobrze funkcjonuje, nie spotkałoby publiczności, która z dziećmi przybyła na kinematograf. rozczarowanie.

Gdyby nie pozwolono chłopcom strzelać z tereków po confetti, nie jedna pani nie wydałaby okrzyków przerażenia „och” i „ach”.

Gdyby confet i było z bibułki, a nie z tektury, i gdyby rzucono je z dołu w górę, jak się to wszędzie praktykuje, a nie prosto w oczy, nie zużyto by tyle chustek do ocierania łez z zaproszonych oczu.

Gdyby ogród był lepiej oświetlony i można było widzieć numery poczty, umieszczone na ubraniach, zabawa w pocztę byłaby naprawdę zabawą, a nie zabawą w zabawę.

Gdyby... ale dość z tem gdyby!.. bawiono się ochoczo i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to „gdyby”.

**Kursy wieczorne.** Proszeni jesteście o zawiadomienie, że od 10 b. m. rozpoczyna się w szkole p. Pomianowskiego zwykłe kursy wieczorowe.

**Detonacja.** Wczoraj o godzinie 9 m. 40 wieczorem rozległ się w całym mieście huk olbrzymi. Staraliśmy się zbadać przyczynę tej detonacji. Na razie jednak nic dowiedzieć się nie mogliśmy.

**Dąbrowa.**

**Bandytyzm.** Na jadącym wczoraj wieczorem w stronę stacji p. Wacława Nagrockiego napadli bandyci i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania 30 rb. Pan N. posiadał tylko 14 rb., którymi zadowolili się bandyci, zeszkoczyli z dorozki i zbiegli bezkarnie.

**Podczas burzy** w dniu 6 bm. wieczorem przechodząc ulicą F. bryczną Jadwiga Mogecka na huk piogunu straciła przytomność. Upadła i dotkliwie potukania się o kamienie. Pomocy udzielili przechodnie.

**Sosnowiec**

**Oszukana.** Wczoraj o godzinie 12 m. 25 do kobiety, sprzedającej na wozie jagody, naprzeciwko domu Weinreba, podszedł jakiś młody człowiek, kupił dwa garnce jagód, a tłomacząc się brakiem drobnych pieniędzy, zaproponował sprzedającej, aby udala się z nim do domu Wenreba. Gdy znaleźli się już na drugim piętrze, nieznamy zapłacił ją, czy posiada resztę z 25 rb., na co kobieta począła wyjmować pieniądze z kieszeni i liczyć. Okazało się, że posiada tylko 14 rb., wówczas nieznamy porwał pieniądze i zbiegł. Oszukana kobieta pusiła się za podstępny oszustem w pogon, lecz bezskutecznie.

**Wypadek.** W dniu 7 bm. o godz. 9 wieczorem około werku milowickiego przewrócił się robotnik, Andrzej Siewski, i uległ złamaniu nogi. Pierwszej pomocy udzielili przechodnie i odwieźli go do domu.

**Pobicie.** W dniu 7 bm. około lasku sosnowieckiego jacyś ludzie pobili p. K., podeptali kapelusza, poczem zbiegli. Pomocy udzielili felczer pobliski.

**Z różnych stron.**

— **Putawy.** Przed kilku dniami dokonano zbrojnego napadu na urząd gminy w Wielkiem, pow. putawskiego. Napastnicy wtargnęli do zarządu gminy, obezwładniwszy pisarza i stróżów, zamknęli ich w areszcie gminnym, następnie pojechali do pobliskiej wsi Abramów, gdzie mieszkał wójt, po klucze od kasy. Włóścianie, widząc napad, wszczęli alarm, wołając: „Trzymaj złodziejuw!” Stojący na straży przy areszcie zlekli się i zbiegli. Tlum włóścian po uwolnieniu z aresztu zamkniętych stróżów, oczekiwali na powrót reszty napastników od wójta, a zauważywszy ich włóścianie zaczęli strzelać, co spłoszyło napastników i zmusiło do ucieczki.

**Uwagi.**

Zdawien dawna ogół nasz ma zwyczaj tytułowania się, i tak: dependenta od reagenta tytułuje się rejentem; dependenta od adwokata—adwokatem, pp. kancelistów radcami, naczelnikami i t. p.

Jest to bardzo niewłaściwe, a dla nie uświadomionych ludzi, słyszających owe tytuły, często bywa bardzo szkodliwe.

Weźmy, chociażby, przykład z tych stosunków, jakie panują w naszym Zagłębiu: taki pan X. niema praw adwokata, a jednak tytułują go adwokatem, on nie zaprotestuje przeciwko temu, powierzą mu sprawy, a jednak szerszy ogół wieciec winien, że ów pan nie jest adwokatem, że w obręgu częstochowskim niema prawa bronić spraw, nawet jako osoba prywatna.

Mógłbym przytoczyć więcej takich faktów, w których tytuł nie należy, bywa przez tytułowanego przyjmowany milcząco i nawet często w pismach dla reklamy powtarzany.

Powtarzam, że szerszy ogół powinien być uświadomiony, bo taki fikcyjny pan adwokat lub radca, niema nad sobą kontroli, działa na własną rękę i za nic nie odpowiada. Dla tego pozwalam sobie zwrócić uwagę szerszego ogółu na te, by każdego tytułować tak, jaki tytuł posiada i w błąd nikogo zwyczajowa tytułomanią nie wprowadzać.

Mam też do zanotowania, że przy pożarze domu Bergmana na Głównej, pp. Brudzyński Józef, Popiel i Piotrowski z narażeniem się wielkiem, utworzywszy w splocie swych rak most — przeszkodę, dla wyskakującej z okna drugiego piętra kobiety, uratowali jej życie, bo cały ciężar spadającego ciała, oparli się o ich ręce.

Za taki bohaterki, godzien naśladowania czyn, należy się im publiczne podziękowanie.

Przysła mi myśl przypomnienia szerszemu ogółowi pp. majetrów, właścicieli zakładów rozmaitych kunsztów i ludzi dobrej woli, dbających o dobro młodszej braci po fachu i o podniesienie ich poziomu umysłowego, moralnego i fachowego.—że teraz, podczas ferji, najlepsza pora i wielki czas, nie oglądając się na nic, pomyśleć o otwarciu szkoły dla uczeni rzemieślników, do których mogliby uczęszczać na wieczorne kursy po kilka razy na tydzień.

Jeden z majstrów wspominał mi, że podobno Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Sosnowcu ofiarowało już na ten cel jakiś fundusz,—sądze więc, że przy usilnem poparciu, ciąglem przypominaniu się szerszemu ogółowi i inne instytucje, fabryki i zakłady przemysłowe, majstrów, rodzice uczniów, sami uczniowie i wszyscy ci, którym leży na sercu podniesienie umysłowo-moralno-fachowe naszego młodego rzemieślnika, chętnie przyczynią się do powiększenia funduszu na ten cel niezbędnego.

Trzeba zebrać kółko ludzi czynu, niech zbierają dane, niech gromadzą fundusze, niech obmyślają środki, by ta skarbnica wiedzy została otwartą jaknajprędzej.

Do czynu więc!

E. . . .

**Protestanci przeciw Matce Boskiej.**

W posiadaniu protestantów znajduje się starożytny kościół pocysterski w Dobrofuku. Kościół ten odnowiono ostatnimi czasy. Ponieważ odkryto tam przy pracach restauracyjnych także stary posąg, przedstawiający N. M. Pannę z Dzieciątkiem Jezus na ręku, postanowili kierownicy budowli, piękną tę figurę postawić na ołtarzu.

To tak dalece obraziło uczucia protestanckie kilku pism ewangelickich, że ostro przeciw temu zaprotestowały, a głównie organ pastorów „Reichsbote”.

Na to odpowiada „Germania” mniej więcej tak: Dlaczego nie uczuwają ci panowie jako kłamstwo, że wszystkie owe piękne kościoły średniowieczne katolikom prostru odjęte zostały i przekazane są protestantom? Dlaczego nie porusza się ich protestanckie uczucie na widok wspaniałych obrazów i statui, tych pomników czysto katolickiej wiary i życia, które sobie przywłaszczyli.

Jeżeli patrzy się na rozliczne kościoły ongi katolickie, a dziś protestanckie, to do głębi duszy jest się poruszonym, że wiara, która obecnie głoszona bywa w tych kościołach, w najostrożniejszym stoi przeciwieństwie do ducha tych, którzy te kościoły zbudowali. Dlaczego tego nie odczuwa się po stronie protestanckiej?

Chętnie chwytamy się protestanckiej drażliwości i życzylibyśmy, aby kokolikom zwrócone były wszystkie te pomniki, kościoły, kaplice, obrazy i statuy, które zamienili na swoje zbory.

**Telegramy.**

**W sprawie politechniki.**

Petersburg, 8 TAP. Wyjechał do Nowoczerkaska dla kierownictwa i narady w zorganizowaniu dońsko-politechnicznego instytutu, który ma być w jesieni otwarty,—zarządzający wydziałem naukowym przy ministerjum handlu, Lagorio. Narada obejrzy i wybierze propozowane przez kasę powiatową dońską czasy wsi, jak również budynek, w którym dzieło mogą być wykładane lekcje do czasu wybudowania budynku własnego.

**Upały, burze i grad.**

**Wiazniki,** 8 TAP. Panują tu olbrzymie upały; codziennie są pożary.

**Myzskin,** 8 TAP. Panują tu tropikalne upały; codziennie są burze i ulewy.

**Pawłograd,** 8 TAP. Spadła ogromna ulewa. Grad uszkodził zboże i ogrody.

**Borysów 3 TAP.** W p. smoliczskim i gliwiskim grad zniszczył przeszło 1,000 desiatyn oziminy i jarego zboża.

**Pożary.**

**Gradno.** 8. TAP. Wczoraj w południe powstał pożar na Zaniemiskiem przedmieściu t. z. Forszadzcie. Spaliło się 13 domów, browar Szereszewskiego i tartak Landaua. Straty znaczne.

**Romanowo,** 8 TAP. W osadzie Borysogłebkiej w odległości 7 wiorst od miasta pali się naftowy zakład przemysłowy konstantynowski.

**Zabójstwa.**

**Łódź,** 8 TAP. Rano zabity został przez trzech niewiadomych ludzi w swej własnej restauracji Fremel.

Na Starem Mieście ciężko raniony został zyd.

**Odesa.** 8. TAP. W południe zabity został inżynier Lewin, właściciel fabryki blachy. Jeden zabójca, robotnik, zatrzymany, drugi zbiegł.

**Elizawetgrad,** 8 TAP. Przy zatrzymaniu dwóch napastników jeden stojkowy został zabity, drugi ciężko ranny.

**Zamachy i napady.**

**Petersburg,** 8 TAP. Na Petersburskiej stronie dwaj uzbrojeni ludzie napadli o 5-jej rano na poborę sklepów monopolowych, zranili go i zabrali 2,000 rb.

**Moskwa.** 8. TAP. Nocy dzisiejszej około rogatki Twerskich dwaj uzbrojeni ludzie napadli na jadący do parku Piotrowskiego wagon tramwajowy i zabrali konduktorowi 40 rb.

**Stawropol,** 8 TAP. Do okien mieszkania komendanta pierwszego oddziału osetianskiej dywizji Kryłowa niewiadomi ludzie dali 10 strzałów. O zamach podejrzewany jest zbieg z dywizji.

**Kijów.** 8. TAP. W majątku barona Korfa, pow. umankowskiego, miejscowi robotnicy plantacji cukrowych wygnali robotników przybyłych. Wyślano strażników.

**Nafta.**

**Petersburg 7 TAP.** Komitet taryfowy uznał za celowe utrzymać istniejącą obecnie taryfę, za przewóz nafty eksportowanej przez Batum i Noworosijsk.

**Zapowiedź urodzajów.**

**Tyflis 7 TAP.** Podług wiadomości oficjalnych urodzaje zapowiadają się wszędzie dobrze. Ogólna przestrzeń zasiewów bawelny pozostała bez zmiany.

**Petersburg, 8 TAP.** Warszawską, baltycką, rzyśko-orłowską i część libawską romenskiej komisji przy głównym zarządzie rolniczym wyjawily zdanie, że pożądanem byłoby zastosowanie pracy aresztantów przy rolniczo-melioracyjnych robotach.

**Z kroniki zagranicznej.**

**Berlin 8 TAP.** Onegdaj w dzień niewiadomi ludzie przez okienko kantoru wymiany na dworcu przy ul. Fryderyka pochwycili 4,700 marek i zbiegli przez garderobę.

**Narhona 8 TAP.** Zebranie merów, którzy podali się do dymisji, postanowiło, że członkowie rad muncypalnych powinni jesszoze raz podać prośbę o dymisję, każdy oddzielnie.

**Waszyngton, 8 TAP.** Dokonywa się bardzo wiele ważnych robót w celu przyprowadzenia floty i obrony brzegów Oceanu Cichego do jaknajlepszego stanu. Dla nowych statków przygotowują się armaty, zapasy broni, przyrządy, miny w liczbie większej jak zadawalajace.

**Waszyngton. 8. TAP.** Prezydent Roosevelt przez kontr admirała Braunsona oświadczył, że ma zamiar dać całemu światu dowód uderzający, o ile flota amerykańska zdolna jest obronić pierwszy lepszy brzeg Stanów Zjednoczonych. W chwili obecnej, kiedy Stany znajdują się zupełnie w pokojowym stosunku względem mocarstw innych, najstosowniejsza jest chwila na taką demonstrację.

**Zamach na gubernatora.**

**Szang-haj 8 TAP.** Onegdaj rzucono bombę na gubernatora anioch-skiego w chwili, gdy razem z kadetami dokonywał przeglądu szkoły żandarmskiej. Gubernator ocalał, trzech oficerów zabitych, jeden ranny.

# Korespondencje.

Lwów, 1 lipca.

Kalminacyjnym punktem kończącego się dzisiaj trydniowego zlotu Sokółów we Lwowie było wczorajsze ćwiczenie popołudniowe. Ogromna, amfiteatralnie zbudowana ujeżdżalnia Sokółów z miastem, ubrana kilkudziesięciu tysięcy tłumem, mieniącym się w pełnych blaskach słończonych wszystkich kolorami tęczy, około 3000 Sokółów naokoło areny, a 1.200 na samej arenie.

Sokoli spisywali się dzielnie. Choć zlot był właściwie tylko zlotem lwowskim o-kregowym, zjechało przecież tak wielu gości ze wszystkich stron kraju, że zlot nie ustępował prawie pod względem rozmiarów ostatniemu ogólnemu zlotowi, urządzonemu przed 4 laty we Lwowie.

Rozwinał się też w tym krótkim przeciągu czasie Sokół galicyjski, otaczany u nas coraz większym zrozumieniem i uznaniem, bardzo znacząc i liczy już 161 gniazd, przeszło 20,000 członków, ma 54 budynków, 54 boisk letnich, 44 standardy i przeszło 2 miliony koron majątku.

A przecież minęło zaledwie 40 lat od chwili, gdy w kraju naszym zawiązało się pierwsze gniazdo Sokół Macierzy we Lwowie.

Z ćwiczeń tegorocznych wypadły najbardziej efektownie ćwiczenia oddziału konnego z lancami. Były one zakończeniem imponujących karnościami i sprężystością kilkogodzinnych ćwiczeń, śledzonych przez publiczność z uwagi godnym napięciem i podziwem. Takie zloty więcej aniżeli najwymowniejsza zachęta działają na ogół i wzbudzają szacunek dla naczelnej idei sokolej, solidarności i koordynacji ruchów w życiu jednostki i narodu.

Z wypadków natury ściślej politycznej

asasują na blizną uwagę wybory kahałów. Sjonisiści, rozszuchwaleni wynikiem wyborów, spowodowanych nawiśaniem mówiąc nie tyle siłą ich własną, co nienawiścią rusinów do polaków zamierzali przypuścić szturm generalny do organizacji wyznaniowych, wyprzeć stąd żydów—polaków i stworzyć z kahału organ politycznej odrębności żydowskiej, niejako państwo w państwie.

Kahały muszą objąć swą organizacją całość stałt żyta publicznego żydowskiego w swej gminie wyznaniowej. Polityka kahałów racjonalna możliwa jest jedynie pod kątem widzenia polityki narodowo—żydowskiej. Taki program w stosunku do kahałów rozwinęli sjonisiści w swym głównym organie „Wschodzie”.

Naturalnie, że zamiar ten zrozumiano powszechnie nie tylko jako atak na żydowskie instytucje wyznaniowe, ale jako na poważną próbę organizacji mas żydowskich przeciwko ogólnym interesom krajowym. Nawet wybór kilku posłów sjonistycznych jest mniejszym złem, aniżeli takie skupienie i wzmocnienie politycznej odrębności żydostwa, zarzucającego coraz bardziej dawne ideały palestyńskie, a prowadzącego coraz jawniejszą i coraz bardziej zdecydowaną walkę przeciwko polakom w Galicji. Żydzi—polacy zrozumieli też, że w pierwszej linii idzie tu o ich los i wycofali wszystkie siły przeciwko zamachowi sjonistów. Jak dotąd zwycięstwo zostało po ich stronie, chociaż iść się nie można, że wśród żydostwa tracą oni coraz więcej grunt pod nogami na korzyść radykalnego sjonizmu, importowanego z Berlina. Tam i w innych miastach pruskich odbywali studia teologiczne i prawnicze dzisiejsi przywódcy sjonizmu galicyjskiego. Tam przesiadali też i oni nienawiścią do polaków.

Być może, że stworzenie u nas w kraju instytutu teologicznego izraelskiego przyczyni się nieco do uzdrowienia tych stosunków. Taka

myślą przynajmniej ożywiony był sejm galicyjski, uchwalając tę ustawę i przekonując jej wykonanie wydziałowi krajowemu, który obecnie swrocił się do zborów izraelskich z pytaniem o ich opinię i z żądaniem subwencjonowania przez zbory instytutu żydowskiego. Czy z takiego instytutu będzie kraj miał pożytek i czy nie opanują go sjonisiści, okaże niedaleka przyszłość.

Jakkolwiek przeto występują sjonisiści coraz zaczepniej wobec żydów—asymilatorów, jakkolwiek posłowie sjoniscy wcale nie kryją się w parlamencie ze swych sympacji (po akcji „protestowej” w sprawie wyborów w Galicji, odznaczyli się sjonisiści w parlamencie głosowaniem przeciwko wiceprezydentostwu d-ra Starzyńskiego), w okręgach jednak, gdzie wybrano sjonistów, rzadką nieco miny ich wyborców.

Okazuje się mianowicie, że kandydaci sjonistyczni odnieśli z wyborów zysk, ale wyborcom żydowskim grozi skutek niesadowolenia polaków.

W ręce polskie wpadło już parę rusińskich odezw agitacyjnych, w pismach rusińskich powtarzają się wezwania do roboty na Pruslech, gdzie podobno nie robić nie trzeba, a za to pieniądze dostać można, ię dusza zapragnie.

Obawy przed strajkami rolnymi zmieszają się atoli wobec faktu, że kraj stoi przed widmem głodu. Rok pod względem urodzajów fatalny. Z całej Galicji dochodzą wieści prawdziwie biobowe. Długa i ostra zima zniszczyła ziarno, późna chłodna wiosna nie sprzyjała plodom rolniczym. Będzie głodnych ust i rąk chętnych do pracy więcej, niż potrzeba. Ale też przed krajem całym, jak długi i szeroki, staje groźba głodnej zimy i ostrzejszego niż zawsze przednowku.

## Baczność!!!

# J. MALCZEWSKI Katowice

przeniósł swój specjalny skład

## CYGAR, TYTONIU i PAPIEROSÓW

z ulicy Pocztowej na ulicę **Dyrekcyjną**,  
minutę od dworca kolejowego, obok kawiarni Monopol.

532-5-2

## DRUKARNIA

### F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodząca, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich. Drukarnia świeżo zaopatrzona w nowe pisma afiszowe i tekstowe w silę elektryczną, która daje możność szybkiego i punktualnego wykonania powierzonych robót.

504

10-1

Towarzystwo

## „Europejska Konkurencja”

Sosnowiec, ul. Modrzejska dom p. Turskiego.

### Wszystkie przedmioty po 20 kop.

Między innymi towarami wyrob galanteryjne, terrakotowe, majolikowe i fajetowe.

Oddziały nasze we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego i Rosji. 351-36-6

# Franciszek Krawczyk

## lekarz w Katowicach

ulica Holcego 37 i pfr. przy starym kościele,

leczy skutecznie i sumiennie wszelkie choroby bez lekarstw, podług systemu ks. Kneippa i dr. Lahmana. Przyjmuje rano od godz. 8 do 10, po południu od godz. 2 do 4. W niedzielę i święta tylko po południu.

500

12-3

Wydawca: F. D. Wilkoszewski.

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

Redaktor: Wł. Rowiński.

## SKŁAD ŻELAZA -271

### S. WRZESZIŃSKI KATOWICE,

ul. Grundmana № 1,

Polecac:

**Sprzęty domowe i Artykuły żelazne i kuchenne.** dla fabryk **mosiężne.** **Wyroby stalowe (Solingen)** **Rzemieślnicze narzędzia.**

Ogród „Tivoli” letnia siedziba

„LUTNI”

Dziś i codziennie od godz. 7 wiecz.

## KONCERT

doborowej orkiestry

Wejście 10 kop. Członkowie bezpłat.

540 3-1

**Motocykl**

orygin. Laurent-Clement do sprzedania za 435 marek. Wartość 800 mk. Długoletnia gwarancja. Adres: Wyk, optyk Katowice, ul. Jana 13. 519-3-3

potrzebni chłopcy na praktykę i ozdobienie na sznity, do zakładu tokarsko-mechanicznego, Warszawska 33, u Gębalskiego. 528 4-4

**Felczer, Kucharka, Pracznia**

potrzebni do sznity miejskiego w Sosnowcu. Wiadomość u Eryk Szepietkiewicza ulica Modrzejska nr. 2. 530-5-3

**Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska**

**Franciszka GÓRSKIEGO** długol. współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca łaskawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.

Sumienna praca i gwarancja.

**MLECZARNIA**

**w Parku Miejskim**


poleca Obiady, Śniadania i Kolacje z szacunkiem **Piotr Winczak.**

568 5-4

Do sprzedania: busola i inne narzędzia niemieckie. Wiadomość Teatrna Nr. 13 miesz. 2. 406-3-1

**Rower** części **Reparacja**

**Warszawa & Elektryczna & American Cycle Company** nagrodzone medalami.



**Zakład ślusarsko mechaniczny**

polecac części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i książki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reperację i smalowanie. Zarządza: Kurasiewicz, Częstochowa, Teatrna 3. Cyklodrom. 43-180

